Kaczuszka, Zajączek i tajemnicza droga spod szafy

Kaczuszka siedziała sobie na półeczce i czekała na kolejną kąpiel z Kacperkiem. Była trochę zadumana i marzyła o tym, aby popływać w dużym jeziorze wśród prawdziwych ptaków. Wyobrażała sobie, jak wygląda takie jezioro i jak wspaniale byłoby płynąć przed siebie oraz spotykać prawdziwe kaczki. Kaczuszka była tak rozmarzona i zamyślona, że nie zauważyła, jak nagle przez lekko uchylone okno wpadł do pokoju silny podmuch wiatru. Zakręcił się po pomieszczeniu i zdmuchnął z półek wszystkie zabawki. Spadła również Kaczuszka. Wiatr powiał tak mocno, że znalazła się w ciemnym kącie pod szafą. Bardzo się wystraszyła i nie wiedziała, co ma robić, gdy nagle obok niej odezwał się cichutki głosik:

– Przepraszam bardzo, gdzie my jesteśmy?

Kaczuszka rozpoznała głos malutkiego Zajączka, który zwykle siedział dwie półeczki niżej. Znali się dotąd jedynie z widzenia.

– Wydaje mi się, że jesteśmy pod szafą – odpowiedziała Kaczuszka.

– Co się stało? Co teraz z nami będzie? Przecież Kacperek mnie tutaj nie znajdzie! – rozpaczał Zajączek.

Kaczuszka zrozumiała, że musi uspokoić Zajączka i znaleźć sposób, aby wydostać się spod szafy.

– Nie martw się. Na pewno Kacperek będzie nas szukał. Przecież bez ciebie nie będzie mógł zasnąć, a beze mnie się wykąpać. Na pewno będzie nas szukał – powiedziała Kaczuszka.

Miała nadzieję, że rzeczywiście tak będzie.

Gdy zbliżała się godzina kąpieli, do pokoju wbiegł Kacperek. Spojrzał na półkę, na której powinna czekać na niego Kaczuszka. Trochę się zdziwił, że jej tam nie ma, ale mama wołała go już z łazienki, więc szybko pobiegł w jej kierunku. Po dłuższej chwili wrócił do pokoju razem z mamą, już wykąpany. Poskarżył się tylko, że nie może znaleźć ani Kaczuszki, ani Zajączka. Mama uspokoiła go, mówiąc, że jutro spróbuje odnaleźć jego zabawki, a teraz powinien już iść spać. Jako przytulankę dostał swojego białego misia i szybko zasnął. Pod szafą zarówno Kaczuszka, jak i Zajączek byli bardzo zasmuceni, że Kacperek ich nie szukał. Postanowili więc sami wydostać się z tarapatów.

Tylko jak?

Nagle usłyszeli obok siebie jakiś szelest i poczuli, że ktoś przechodzi tuż obok. Zamarli z przerażenia. Okazało się jednak, że była to mała Myszka, która miała pod szafą swoją norkę.

– A co wy tutaj robicie? – zapytała podejrzliwie.

– Zgubiliśmy się – odparła Kaczuszka. – Nie wiemy, jak trafić z powrotem na trzecią półkę.

– To bardzo niedobrze, ponieważ nie wiem, gdzie znajduje się trzecia półka, więc nie mogę wam pomóc – odpowiedziała Myszka.

– Ależ możesz! – zawołała Kaczuszka. – Przecież na pewno przechodzisz obok dużego stolika, na którym Kacperek czasami zostawia coś do jedzenia, a ty mu to czasem podkradasz. Sama to widziałam!

Myszka spuściła nieco zawstydzona głowę.

– Pomóż nam wydostać się spod szafy. Jest tutaj tak ciemno i ciasno. Sami sobie nie poradzimy – poprosiła Kaczuszka.

– Dobrze, już dobrze. Spróbuję was wyprowadzić – powiedziała Myszka. – Chodźcie za mną.

Myszka ruszyła przed siebie. Prowadziła ich długimi i ciemnymi korytarzami. Co chwilę zatrzymywała się, nasłuchiwała i sprawdzała, czy droga jest bezpieczna. Zajączek szedł tuż za Kaczuszką.

– Boję się – wyszeptał.

– Ja też trochę się boję – przyznała Kaczuszka. – Ale kiedy jesteśmy razem, jest nam łatwiej.

Po długiej wędrówce cała trójka wyszła wreszcie spod stolika, na którym stał telewizor.

– Dalej musicie już poradzić sobie sami – powiedziała Myszka. – Gdybym wyszła na środek pokoju, ktoś mógłby mnie zauważyć.

– Bardzo ci dziękujemy – odpowiedziała Kaczuszka. – Bez ciebie nigdy nie wydostalibyśmy się spod szafy.

– Nie ma za co – odparła Myszka. – Przyjaciele powinni sobie pomagać.

Zajączek i Kaczuszka pozostali na środku pokoju aż do rana. Byli zmęczeni, ale szczęśliwi, że udało im się wydostać z ciemnego zakamarka. Kiedy Kacperek się obudził, od razu zauważył zagubione zabawki.

– Kaczuszko! Zajączku! Gdzie wy byliście? – zawołał uradowany.

Podbiegł do nich i mocno przytulił obie zabawki do siebie.

– Już nigdy nie zostawię was samych na brzegu półki – obiecał.

Kacperek postawił Kaczuszkę i Zajączka w bezpiecznym miejscu, a mamę poprosił, aby pomogła mu odnaleźć pozostałe zabawki zrzucone przez wiatr.

Wieczorem Zajączek znowu zasnął w ramionach Kacperka, a Kaczuszka towarzyszyła mu podczas kąpieli. Tym razem jednak nie marzyła już o dalekich jeziorach. Zrozumiała, że największa przygoda może rozpocząć się zupełnie niespodziewanie, a prawdziwych przyjaciół można spotkać nawet w najciemniejszym kącie pod

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

szafą.

Nawet w trudnej sytuacji nie należy tracić nadziei. Odwaga nie oznacza, że się nie boimy, lecz że mimo strachu próbujemy znaleźć wyjście. A kiedy pomagamy sobie nawzajem, nawet najciemniejsza droga staje się łatwiejsza do pokonania.

KalinaT

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026